

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10 65.

Z krajowych...

surowców produkowane są w Starogardzie słynne tabletki Aspirin. Znak krzyża Bayera wytłoczony na każdej tabletkie ułatwia odrozdienie jej od licznych naśladownictw.

TABLETKI ASPIRIN



ASPIRIN - JEDYŃIE Z KRZYŻEM BAYERA! ASPIRIN - JEDYŃIE Z KRZYŻEM BAYERA!

ASPIRIN - JEDYŃIE Z KRZYŻEM BAYERA!

Miliard złotych na inwestycje

Ministrowie resortów gospodarczych przedstawiają swe plany

Sejmowa Komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do rozpatrzenia budżetu inwestycji. Na posiedzeniu zjawili się ministrowie resortów gospodarczych z wicepremierem i ministrem skarbu inż. Kwiatkowskim na czele.

Obecni byli więc wicepremier Kwiatkowski, min. Przemysłu i Handlu Roman, Komunikacji Ulrych, Rolnictwa Poniąkowski, Opieki Społecznej Kościalkowski, Poczty i Telegrafów Kaliński, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. dr. Górecki oraz wiceministrowie wymienionych resortów.

Na wstępie zabrał głos referent pos. Sikorski. W obszernym wywodzie przedstawia zagadnienia inwestycyjne oraz stronę formalno-prawną układu budżetowego. Mówca wypowiada się za uregulowaniem prawa budżetowego i pragnie w ramach budżetu znaleźć również fundusz inwestycyjny.

Stwierdza on, że od kilku lat spadają wydatki inwestycyjne w budżetach, a rosną one poza nim. Pos. Sikorski wskazuje dalej, że przedłożony projekt ustawy o finansowaniu inwestycji różni się od zeszłorocznego projektu tym, że obejmuje wyłącznie inwestycje, na których pokrycie brak jakichkolwiek tytułów prawnych.

Ogółem przewiduje Rząd na inwestycje w okresie 1938/39, (inwestycje budżetowe, pozabudżetowe oraz samorządowe) w przybliżeniu 1 miliarda i 16 mil. zł. podczas gdy projekt ustawy opiewa tylko na 134 mil. zł. Następnie referent omawia na jakie cele przeznaczają się od powiednie kwoty. Największa pozycja, bo 78 mil. mieści się w resorcie Ministerstwa Komunikacji. 60 mil. przeznaczają się na inwestycje kolejowe, a 18 na wodne, na elektryfikację 12 mil., gazyfikację 4 mil., na inwestycje morskie 4 mil. 300 tys. zł., dalej 10 mil. na inwestycje telekomunikacyjne, 17 mil. 700 tys. zł. na budownictwo państwowe, wreszcie są pozycje na melioracje wodne, oraz na roboty Funduszu Pracy.

Obrazy sejmowej grupy pracy nad podatkiem specjalnym

Sejmowa grupa pracy pod przewodnictwem pos. Madeyckiego obradowała wczoraj nad sprawą zniesienia podatku specjalnego.

Wszyscy posłowie wysuwali zastrzeżenia, iż zniesienie podatku specjalnego wywoła 100-milionową lukę w budżecie i należało się zastanowić jak tę lukę wypełnić. Powierzono posłom Pacholczykowi i Krukowskiemu przygotowanie odpowiednich wniosków na następne posiedzenie.

Poza tym omawiano sprawę zatrudnienia młodocianych i kobiet w związku ze zmianą prawa przemysłowego.

Referent krytykuje politykę budowlaną Rządu, wytyka szereg usterek również niektórym przedsiębiorstwom państwowym, w pierwszym rzędzie Żegluzie Polskiej.

Następnie zabierali kolejno głos, uzasadniając inwestycje w swoich resortach, min. Ulrych, min. Kościalkowski, min. Poniąkowski, min. Roman, min. Kaliński. Wicepremier Kwiatkowski bronił całego planu inwestycyjnego. Ostatni przemawiał prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki, który przedstawił politykę budowlaną Rządu.

Sto tysięcy ofiar „czystki” Oto plan „karczowania wrogich band”

MOSKWA. „Prawda”, nawołując w artykule wstępnym do wysuwania bezpartyjnych na stanowiska kierownicze w administracji sowieckiej podkreśla, że w ciągu ubiegłego roku, to znaczy w okresie wzmocnionej „czystki” zarówno w organizacjach partyjnych, jak i sowieckich, wysunięto na stanowiska kierownicze przeszło 100 tys. nowych osób.

Partia, pisze „Prawda”, dokonała pod kierownictwem stalinowskiego Centralnego Komitetu Partii olbrzymiej pracy w dziedzinie „wykarczowania wrogich band” z aparatu sowieckiego. Otworzyło oto drogę nowym dziesiątkom tysięcy ludzi, oddanych całkowicie partii i narodowi. Wysuwanie nowych ludzi na stanowiska kierownicze — podkreśla „Prawda” — ma charakter masowy.

Chińskie oddziały partyzantów atakują gwałtownie Japończyków

SZANGHAI. Przedstawiciel armii japońskiej udzielił wczoraj dziennikarzom informacji, z których wynika, że chińskie oddziały partyzanckie rozpoczęły na różnych odcinkach frontu ożywioną działalność przeciwko wojskom japońskim. Są to przeważnie oddziały, liczące od 200 do 1500 ludzi. Największa potyczka została stoczona w dn. 23 stycznia o 8 klm od Wuhu, gdzie wojska japońskie odparły atak chiński, zając nieprzyjacielowi poważne straty.

Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył w dalszym ciągu, że w Hakou w b. koncepcjach rosyjskiej, niemieckiej i japońskiej ustawiono liczne baterie artylerii przeciwlotniczej. Armia japońska zdecydowała się bombardować jedynie obiekty wojskowe, trudno jednak będzie zapewnić, czy przy tej sposobności nie ucierpi również ludność cywilna.



nowego Oddziału miejskiego specjalnej Kolektury Loterii „NADZIEJA” który mieści się przy ulicy MIODOWEJ 7. tel. 2-97-45

Amerykański wyścig zbrojeń

Prez. Roosevelt żąda od Kongresu pieniędzy na ten cel

WASZYNGTON. Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem orędzie prezydenta Roosevelta do Kongresu w sprawie obrony narodowej zostało wczoraj wygłoszone.

„Jako naczelny wódz armii marynarki Stanów Zjednoczonych — oświadczył Roosevelt — uważam za swój konstytucyjny obowiązek oznajmić Kongresowi, iż nasza obrona narodowa w świetle wzrastających zbrojeń innych narodów jest niewystarczająca do zapewnienia bezpieczeństwa narodowego i z tych względów wymaga wzmocnienia.

Po zażądaniu kredytów na dozbrojenie prez. Roosevelt oświadcza: „Wszelkiego możliwego wroga — musimy trzymać o setki mil. od waszych granic kontynentalnych. Nie możemy ograniczyć obrony do jednego Oceanu i jednego wybrzeża w przypuszczeniu, iż drugi Ocean i jego wybrzeża będą całkowicie bezpieczne. Nie możemy być pewni, że ogień, łączące te Oceanie (Kanał Panamski) jest zupełnie bezpieczne.

Przeczytaj na stronie 2-ej. Oszczędzamv Czas i Pieniądze

Uczniowie w sidsłach przestępcy

Zamiast wziąć się do nauki, dokonali włamania za namową opryszka

Wielkie zainteresowanie w Gdyni wywołała tocząca się przed tamtejszym Sądem Okręgowym sprawa o głośne swego czasu włamanie do mieszkania byłej artystki rosyjskiej, Racheli Badyłkies, zamieszkałej w Gdyni. Ławę oskarżonych zajęli: 21-letni Jerzy Dziekanowski bez zawodu, oraz uczniowie 8 klasy jednego z gimnazjów warszawskich 20-letni Feliks Dziekanowski i 19-letni Zenon Wiśniewski. Akt oskarżenia zarzucał im, że dokonali włamania do mieszkania artystki i skradli biżuterię oraz inne kosztowności wartości 10.000 zł.

Uczniowie zgodzili się na tę propozycję, pomimo że jeden z nich miał wujka w Gdyni i rodzice nakazali mu zamieszkać u niego. Wkrótce między Dziekanowskim a uczniami zapanowała wielka przyjaźń. Pieniądze przeznaczone na naukę przybyszów rozeszły się. Wówczas Dziekanowski podsunął im myśl zorganizowania „wyprawy” na skarby pani Badyłkies, o których szczegółowo opowiedział im stary lokator artystki. Ponieważ biżuteria znajdowała się w innym pokoju, zamknięta w specjalnej kasetce, młodzi włamywacze podrobili klucz i pewnego wieczoru pod nieobecność pani Badyłkies, pod kierownictwem swego pro-

nu, dokonali rabunku. Na rozprawie tłumaczyli się, że włamania dokonali dla żartu celem rastraszania artystki. Obaj uczniowie posiadają zaможnych rodziców i pochodzą z dobrych rodzin. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Dziekanowskiego, moralnego sprawcę rabunku, na 6 miesięcy więzienia, Dziekanowskiego na 8 miesięcy z zawieszeniem na 4 lata i Wiśniewskiego na 7 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata. Tym ostatnim sąd zawiesił karę ze względu na ich młody wiek i dotychczasową niekaralność, oraz niezupełne zdawanie sobie sprawy z popełnionego czynu.

Jest naszym obowiązkiem pierać wszelkie dążenia do pokoju, ale jednocześnie myśleć o obronie. Jest to celem naszych zaleceń. Obrona ta jest i będzie oparta nie na napaści, lecz na zarządzeniach całkowicie zapobiegawczych.

Pijalnia Mleka „ZDROWIE” — Słowackiego Nr. 4 — poleca wyborowe GODZIENNE ŚWIEŻE PĄCZKI i CIASTKA GAJEWSKIEGO z Warszawy.

Akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych

Szczególną uwagę Komitet zwraca na biedne dzieci

Wytężona praca Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych ogarnia coraz większą liczbę, potrzebujących wsparcia. Przyznać trzeba, że akcja ta, pod kierownictwem min. Tyżki, prowadzona jest bardzo owocnie i sprężysto.

Pomoc przynawana jest zarówno bezrobotnym pracownikom fizycznym jak umysłowym i dzieciom. Codziennie 25 kuchni rozdaje żywność, prócz tego dalej mieszkający bezrobotni otrzymują prowiant suchy.

Niezależnie od tego trwa akcja rozdawnictwa odzieży, rozdzielanej (zresztą jak w ogóle udzielanie pomocy we wszystkich innych formach) na pod-

stawie opinii o zgłaszających się, wydawanej każdorazowo przez specjalną Komisję.

Prócz tego Komitet stara się usilnie o zapewnienie pracy dla bezrobotnych, tak pracowników fizycznych jak i umysłowych. Otrzymują oni oczywiście za pracę odpowiednie wynagrodzenie (umysłowi 5 zł. dziennie, fizyczni dożywiani są w dalszym ciągu i dostają dodatkowo

1 złoty dziennie).

W grudniu ub.r. szczególnie baczną uwagę zwrócono na dzieci. W okresie świątecznym Stołeczny Komitet wydał na specjalną akcję dla nich 110.528 zł. Rozdano 4.900 par butów, 3.000 płaszczy i 1.500 swetrów. Koszt tego wyniósł 80 tys. zł. W zorganizowanych Wigiliach wzięło udział 50 tys. dzieci.

Obecnie trwa w dalszym ciągu

akcja dożywiania dzieci w szkołach i przedszkolach.

Fundusze na świadczenia uzyskuje Komitet z opodatkowania się obywateli, z akcji kulturalno - oświatowej, zbiorkowej, organizowanych raz w tygodniu koncertów i t.p.

Niezmierne owocna jest również akcja pomocy lekarskiej, wyrażająca się za miesiąc grudnia ub.r. sumą 13 tys. zł.

Obywatelska troska o zapewnienie pomocy najbardziej jej potrzebującym zaleca coraz szersze kręgi, obejmując stopniowo pozbawionych możliwości utrzymania się przy życiu bezrobotnych, których, niestety, ma my jeszcze w Polsce wielką ilość.



Zabolurzen ZORADKOWI

... przyczyną powstawania chorób, odbierają i tworzą złą przemianę...
Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i przez regularne wypróbowanie...

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

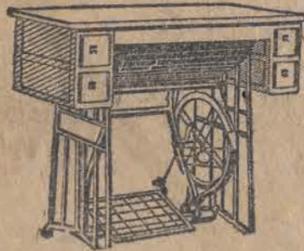
... stosują się przy obniżeniu normują trawienie, czyszczą i bezbolesnie, przyspieszają tworzenie się...
wydalają substancje...
nie wywołują przywrozc...
Stosowane są również...
nie w cierpieniach w...
nerek i pęcherza, w...
złociowej, reumatyzmie...
tyżmie, hemoroidach i...

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

Ostatnia Nowość!



Automat kaliber 6-cie mm. repetuje się przed strzałem, waga 215 gr., szerokość 70 mm., długość 100 mm. Wystrzela sam gibki po wystrzale. Huk ogłuszający. Zapewnia bezpieczeństwo osobiste w domu i w podróży. Cena złotych 6.95, 2 sztuki 13.50. 8 strz. — 18, w/g rys. 35 — 100 szt. naboju syst. „Flobert” zł. 3.65. Pozwolenie niepotrzebne. Wysyłamy na listowne zamówienie, płaci się przy odbiorze. Adres: P. F. E. JAKUBIŃSKI, Warszawa, Leszno 60 O. W.



NIE KUPUJ

maszyny zanim nie zobaczysz naszego katalogu, albowiem sprzedajemy już po 150 złotych doskonałe maszyny do szycia, haftu, endlowania, merzkowania z długoletnią gwarancją gotówka — ratami.

Polski Dom Handlowy KRYSZER, Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydż. 14. ŻADAĆ CENNIKI DARMO!

Oszczędzamy czas i pieniądze

Rzeczy dobre są przeważnie niedostępne dla szerokiego mas z powodu wysokiej ceny. Pomimo to nie powinno się kupować tandety, która w rezultacie zawsze okazuje się za droga.

Po powrocie z Paryża, po licznych sukcesach na Wszczęświatowej Wystawie znany optometrysta, Dyrektor Instytutu Filtores de Paris p. J. Rowiński, postanowił udostępnić Rodakom dobrodziejstwa słynnych szkieł Filtores, skutecznie chroniących oczy przed szkodliwymi dla wzroku promieniami ultrafioletowymi.

Wszystko się demokratyzuje, więc czas już, aby wspaniałe okulary Filtores, służące dotychczas z powodzeniem ludziom dobrze sytuowanym mogły dopomagać wszystkim w ciężkiej zarobkowej pracy ich oczu.

Oto rewelacyjnie niskie nowe ceny Instytutu Filtores de Paris, Kredytowa 9: Za parę okularów ochronnych (szkła, wiatr, kurz, deszcz, śnieg) 6000, (zawieszenie na mrozie) od 1 zł. tego.

Jedno szkło do binokli, lub do okularów do 6 D. oprócz włączając „Bikryształowe” od 1 zł. tego, para od 2 zł. w opawie nikielowej całe okulary od 2.95 w rogowej od 4.95. Wszystko za receptą lekarską, Kasy Chorych lub według starych szkieł, które wymieniamy.

Słynne Okulary Reklamowe ze szkieł wypukłych najwyższego gatunku, bezbarwnych nieopacających się, w eleganckiej rogowej oprawie z bezpłatnym dobraniem na miejscu do najbardziej zepsutego wzroku od 9.75. Szkła zabarwione czynią optyczną od 7 zł. Od 10 zł. szkła, szkła

Prozrek od **BOLU GŁOWY**

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

KOWALSKINA

stosuje się również

PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE; KATARZE

Wampir Warszawy w ogniu pytań

Dlaczego Skwierawski pogrzebał swą ofiarę w lasu młocińskim?

Poławny morderca Skwierawski, osadzony początkowo w areszcie śledczym przy ul. Nowy Zjazd 1 w Warszawie, przewieziony został wczoraj do więzienia Mokotowskiego.

Samochód policyjny, wiozący zbrodniarza, znajdował się pod silną eskortą. Cela jego jest specjalnie izolowana.

W dalszym ciągu spokój i zimna krew nie opuszczają ani na chwilę Skwierawskiego. Dwu godzinne badanie nie załamało go wcale.

Obecnie trwa przesłuchiwanie świadków, których powołano około 60. Są to osoby, które zetknęły się z mordercą przypadkowo, a więc kelnerzy, poznańscy przez wampira kobiety, właściciele mieszkań, w których zamieszkiwał, szoferzy itp. Przesłuchanie ich zajmie prawdopodobnie trzy dni.

Władze prokuratorskie poleciły zwolnić z więzienia aresztowanego brata zbrodniarza, 17-

letniego Klemensa, który wyjechał do Bydgoszczy.

Do stolicy przybył ojciec wampira, mając zamiar wystąpić o

rawskiego mają na celu ustalenie, czy ma on na sumieniu tylko tę jedną zbrodnię.

Sprawy pobytu jego w Lublinie wnikają się o tyle, że podobno miał on w jednej z restauracji wydać na libację 2 tys. złotych, przed tym zaś twierdzono, iż rachunek wyniósł b. nieznaczną kwotę. Nie wiadomo więc czy był on w jednym lokalu, czy w dwóch.

Prócz tego istnieje cały szereg innych zagadnień do wyjaśnienia. Sprawa ewentualnych współników, fałszywego numeru tablicy rejestracyjnej — to o-

becna troska prowadzących chodzenie władz.

Skonfrontowani z mordercą świadkowie poznali go od razu. Najciekawszym może momentem śledztwa jest fakt pobicia zamordowanego szwagra w lasu Młocińskim. Dlaczego morderca, mając po drodze taką ilość odludnych miejsc, wszedł właśnie w nim zdecydować się zakopać swą ofiarę?

Wizja lokalna, jaka przeprowadzona będzie na miejscu, a także dalszy ciąg śledztwa ustala prawdopodobnie te szczegóły.

JESTEM SYMBOLEM SZCZĘŚCIA

Nie zawiódł tych, którzy we mnie wierzą. Radzę kupić losy **DZIERŻANOWSKIEGO** NOWY ŚWIAT 64 a F. BETA 5

TAM ZAWSZE PADA WIELE WYGRANYCH

Idąc na **BAL** pamiętaj, iż powodzenie na tańcu zapewnia **DINOL** płynny, niezawodny środek od

Z bogatej przeszłości Maruszczyki

Dokonał on napadu na zagrodę rolnika

W trakcie dalszych dochodzeń w sprawie licznych napadów rabunkowych dokonywanych przez Nikifora Maruszczykę, uawniono, że Maruszczyka dokonał również napadu na do mostwo rolnika Wawrzeczki w Dziejcach.

Napadu dokonał bandyta wraz z dwoma współnikami, których nazwisk nie chce ujawnić. Stwierdzono, że wszyscy

bandyci byli uzbrojeni w rewolwery. Maruszczyka w czasie napadu stał w korytarzu domu Wawrzeczki z rewolwerem w ręku. Dwaj jego współnicy konywali rabunku.

Do więzienia wadowickiego sprowadzono Emilię Wawrzeczkową, która w czasie napadu znajdowała się w domu. Wawrzeczkowa rozpoznała w Maruszczyce jednego z bandytów

PLUTOS-BOY

czekolada wybrednych smakoszców

Każdy z nas, wiedząc, że otrzymuje broszurę bezpłatnie informacyjną, wartościową i skórkę do okularów pocenic, i złotego, chroniącego przed dżentem, sam się okularów przy wchodzeniu do ciepłego lokalu ze dwuczynnym zabezpieczeniem upadku...

Na politycznym widnokręgu tygodnia

Jubileusz Ligi Narodów nie daje powodów do radości

Sesja Rady Ligi Narodów nie przypada bynajmniej w okresie, który dawałby powody do radości. Z jednej strony brak w Lidze wielkich mocarstw, z drugiej nie potrafiła ona załatwić ważkich zatar-
gów międzynarodowych.

Deklaracja jubileuszowa do-
stała wprawdzie, dzięki porozu-
mieniu angielsko - francuskie-
mu, do skutku, ale wypadła o-
bez głębszego przekonania.
Trudno zresztą, żeby było ina-
czej. Nawet najwznioślejsze sło-
wa nie potrafią przesłonić twar-
dej rzeczywistości.

Liga Narodów może być bar-
dzo poważnym instrumentem w
dziale utrwalenia pokoju, poro-
zumienia międzynarodowego,
ale wymaga poważnych i dale-
ko idących reform. Im szybciej
zostaną one dokonane, tym le-
piej będzie.

CIEPŁE SŁOWA LITWINOWA

Jest rzeczą niesłychanie zna-
mienna, że sowiecki komisarz
Spraw Zagranicznych Litwinow
znalazł bodajże najwięcej cie-
płych słówek pod adresem Ligi.
Twierdził on, że Liga staje
się związkiem państw miłują-
cych pokój. Wyraził jedynie
żal, że Liga nie zdobyła się i
nie zdobywa się na energicz-
niejsze wystąpienia wobec
państw zakłócających pokój.

Litwinow poczuł się widocz-
nie po obradach „parlamentu”
sowieckiego mocniejszy. Zresz-
tą nie tylko on. Albowiem inny
dygnitarz — Zdanow pioruno-
wał pod adresem Francji. So-
wiewi usiłują, wzmocnić światu,
że są najbardziej demokratycz-
nym państwem, że rząd ich jest
wyrazicielem opinii wszystkich
narodów, wchodzących w skład
SSRR.

Nic bardziej fałszywego! O
systemie wyborczym pisaliśmy
już swego czasu. Obecnie nale-
ży jeszcze podkreślić, że cały
„parlament” jest zwykłą kome-
dią, podobnie zresztą, jak i nie-
miecki „Reichstag”.

Sowiewi nie chcą się tylko
przyznać do totali-izmu, do tego,
że pełnię władzy posiada tylko
jeden człowiek: Stalina, podczas
gdy Niemcy, czy Włochy otwar-
cie się do tego przyznają. Ba,
nawet się szczytą tym stanem
rzeczy.

Parlament sowiecki jest in-
strumentem agitacyjno - propa-
gandowym i posłusznym narzę-
dziem w rękach wszechwładne-
go Stalina.

Pewien stan równowagi w
Europie wywołuje fakt, że
współpraca angielsko - francu-
ska jest coraz ściślej. Próby
porozumienia angielsko - nie-
mieckiego, podjęte przez dypl-
omację niemiecką, są jednakże
uzależnione od odpowiedniego
sopóżenia na odcinku Berlin—
Paryż. I jakkolwiek nie brak
poważnych prób, idących w tych
kierunkach, to jednakże sprawa
ta jeszcze jest bardzo odległa.
Z okazji podróży członka rzą-
du angielskiego lorda Halifaxa

wskazywaliśmy, że nie należy
jeszcze z tego wyciągać wnios-
ku, że polityka angielska uleg-
nie zmianie. Rozwój wypadków
potwierdził to przypuszczenie.

Nie ulega wątpliwości, że
kancelarie dyplomatyczne,
szczególnie angielskie i francu-
skie, wkładają wiele trudu, by
osiągnąć jakiegoś porozumienia,
uniknąć grożącego konfliktu.
Chwilowo jednak nie możemy
zarejestrować żadnego poważ-
niejszego osiągnięcia.

ANGLIA CONTRA ITALIA

Walka polityczna ośi Rzym—
Berlin — Tokio z Anglią i Pa-
ryżem trwa w dalszym ciągu.
Jeśli istnieją jednakże w Lon-
dynie chęci do porozumienia z
Berlinem, o tyle brak ich w sto-
sunku do Rzymu.

Anglia nie zdradza najmniej-
szych skłonności do uznania
podboju Abisynii. Wstręty, ro-
bione przez Włochy w krajach
arabskich, wchodzących w
skład Imperium Brytyjskiego,
oczywiście mają w danym wy-
padku poważny wpływ.

Pogłoski, jakoby Ameryka
miała zamiar uznać podbój Abi-
synii, zostały szybko wycofane
z obiegu. Sekretarz stanu Hull
oświadczył, że nie odpowiada
one prawdzie. Ameryka w ogó-
le nie nosi się z takim zamia-
rem.

Jeśli chodzi o fronty wojen-
ne, to sytuacja jest bez zmian.
Zarówno w Hiszpanii, jak i w
Chinach, trwają bezustannie
walki.

Nasza wielka ankieta z licznymi nagrodami Co bym zrobił, gdybym został ministrem posłem, bankierem, lub prezydentem miasta?

Jeden z Czytelników na-
szych, biorących udział w an-
kiecie, tak kresli uwagę:
„Obserwując od kilku dni an-
kiety, stwierdziłem (może błąd

swoim projektem zwrócić uwa-
gę na siebie czynników rządzą-
cych i cokolwiek na tym zyska-
ją.”
Taka uwaga zobowiązuje Re-

przewodniczącego, który strze-
że porządku obrad, bez pomocy
suflera. — Słuchaczami są
wszyscy. Czynniki miarodajne
także.

Mamy nadzieję, że sprawa
została wyjaśniona i udzielamy
głosu p. Janowi Namorowi, ro-
botnikowi z Suwałk (Kościsz-
ki 52), który pisze:

„Wprowadziłbym kulturę pracy” aby się nikt pracy nie wstydział, ani nikt nią nie gardził

86 Gdybym był ministrem,
skasowałbym wszelkie wy-
datki na różne uroczy-
stości i sprowadzanie ze
świata umyrtych, kupowanie portre-
tów i innych nieuczynnych przedmiotów
dla upiększenia urzędów i instytucji,
gdź portretów różnych ministrów,
prezesów i innych, nagromadziła się
w urzędach taka moc, że na ścianach
miejsce zabrakło, a ile ich poszło do
lamusa jako niesaktualnych? Czy nie
lepiej pieniądze te przeznaczyć na bu-
dowę floty morskiej i powietrznej?
Na upiększenie przyjdzie czas, gdy
będą pobudowane: drogi, mosty i ure-
gulowane rzeki.

Żona pracownika fizycznego odby-
wa poród w szpitalu według niższej
klasy, a żona urzędnika według wyż-
szej. Ustaw takich pseudodemokra-
tycznych jest bardzo wiele, które bym
natychmiast poznał. Ludzie pracy
powinni mieć w Polsce jednakowe
przywileje!

Staralbym się znaleźć tak w służ-
bie państwowej, jak i cywilnej po-
dział ludzi pracy na wyższych i niż-
szych, umysłowych i fizycznych, a
wprowadziłbym hierarchię młodszych
i coraz starszych, gdyż rozdzielanie
społeczeństwa na niższych i wyż-
szych stwarza niepotrzebnie niena-
wistość klasową.

Ludziom zdolnym i pracowitym nie
zagradzałbym drogi, bo kto ma wy-
kształcenie szkolne to jeszcze nie do-
wodzi, aby był mądry i zdolny. Co
nam po ośiach patentowanych, z któ-
rych ani Państwo, ani społeczeńst-
wo nie ma żadnej korzyści?

Naczelny hasłem w Polsce powin-
na być „Praca”. Kto nie pracuje
ten nie może mieć uznania. Praca po-
winna się znaleźć dla każdego!

W innych państwach zniesiono bez-
robocie, dlatego u nas miałyby to
nie nastąpić, przecież nie jesteśmy
głupszy od innych, tylko trzeba chcieć!

Pobudowałbym w każdym woje-
wódzkim mieście szpitale - kliniki po-
łożnicze, żeby te istoty, które nam
dają życie, miały w takich ciężkich
chwilach odpowiednie warunki higie-
niczne i sanitarne oraz ischową so-
moc lekarską.

Opłata powinna być minimalna w
miarę możliwości. Ze wsi i mniejszych
miast przejazd chorzy do wojewódz-
kiej kliniki powinna pokryć gmina
(samorządy wiejskie i miejskie).

W jutrzejszym numerze za-
mieścimy dalsze odpowiedzi an-
kietowe.

Z krajowych...

surowców produkowane są w Starogardzie
słynne tabletki Aspirin. Znak krzyża Bayera
wyłoczony na każdej tabletkie ułatwia od-
różnienie jej od licznych naśladownictw.

TABLETKI
ASPIRIN



ASPIRIN - JEDYNIEM Z KRZYŻEM BAYERA! ASPIRIN - JEDYNIEM Z KRZYŻEM BAYERA!

nie), że pewnym czynnikiem za-
leży, aby się dowiedzieć co my-
śli szerszy ogół obywateli?

Cel nie zupełnie zostanie o-
siągnięty, ponieważ wiele gło-
sów jest nieszczerych, zbyt ser-
wilistycznie nastawionych. Wi-
docznie autorzy uważają, że

dakcję do odpowiedzi, albowiem
może być podzielana przez in-
nych Czytelników.

Otóż stwierdzamy, że ankie-
ta została ogłoszona z inicjaty-
wy Redakcji i tej inicjatywy za-
dne czynniki nie wywoływały.
Cel ankiety jest jasny i wyraź-
nie został określony w momen-
cie rozpisywania.

Nie możemy wnikać w po-
budki, które Czytelników nakła-
niają do uczestnictwa w ankie-
cie. Sądźmy jednak, że zarzut
serwilizmu nie jest na miejscu.

Ankieta jest otwarta dla
wszystkich i każdy może swój
punkt widzenia wypowiedzieć.
Osąd trafności tego punktu wi-
dzienia nie należy do Redakcji.

Ustawiliśmy trybunę — zaj-
mowanie na niej miejsca należy
do Czytelników. Redakcja speł-
nia rolę zapowiadacza, rolę

babka” — podwieczorek przy mikro-
fonie. 18.55 Powszechny Teatr Wyo-
braźni: „Druha żona”. 19.35 Muzyka
taneczna (płyty). 20.35 Program na ju-
tro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50
Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomo-
ści sportowe. 21.15 „Humor krakow-
ski na cenzurowanym” — wesoła au-
dycja. 21.45 Recital fortepianowy.
22.25 Muzyka lekka (płyty). 22.50 O-
statnie wiadomości.

WARSZAWA II

14.45 Płyty. 16.00 Felieton aktual-
ny. 16.10 Muzyka taneczna. 16.53 Pro-
gram na jutro. 17.00 — 22.00 Prze-
rwa. 22.00 — 1.00 Muzyka taneczna.

Program radiowy

WIEDZIELA, 30 STYCZNIA 1938 R.
8.00 Sygnal czasu. 8.05 Dziennik po-
ranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00
Transmisja nabożeństwa z kościoła
w Krzyżu w Warszawie. 10.30 Pły-
ty. 11.30 „Bitwa Narodów pod Lip-
cem” — reportaż. 11.57 Sygnal cza-
su. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00
Przegląd kulturalny. 13.10 „W Ca-
strop” — fragment z życia polekich
robotników w Westfalii. 13.30 Muzy-
ka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi.
15.45 Wszystkiego po trochu — aud-
ycja dla dzieci. 16.05 Sułta na orkiestrę
symfoniczną. 16.45 „Anielcia i życie”
— powieść mówiona. 17.00 „Melanch-

Ślub księcia Michała nieważny bez zgody nowego kuratora

Nowomianowany kurator księcia Michała Radziwiłła, b. wicewojewoda poznański, p. Kazimierz Boening, w poniedziałek wyjeżdża do Antonina, gdzie zamierza przede wszystkim zorientować się w sytuacji materialnej swego „pupila”. P. Boening sądzi z tego, co słyszał o trybie życia księcia, że wydatki księcia są nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do jego dochodów. Sporządzi więc w tym celu w Antoninie dokładny spis inwentarza w obecności notariusza, aby zorientować się, co książe posiada. Jeśli okaże się, że rzeczywiście wydatki są zbyt duże, to przede wszystkim zredukuję zbyt wielką służbę w Antoninie.

Kurator ma również prawo mieszać się w sprawy prywatne księcia i między innymi w sprawę zawarcia ślubu z panią Suchestow. W zasadzie książe ma prawo ożenić się z kim chce. Jednakże księciu nie wolno zawierać bez zezwolenia kuratora żadnego kontraktu, zobowiązań, a także ślubu. Dlatego też małżeństwo to zawarte bez zgody kuratora za granicą, nie miałooby w Polsce pod względem prawnym żadnego znaczenia. Poza tym kurator miałby prawo wstąpić na drogę sądową celem unieważnienia małżeństwa, zawartego bez jego „błogosławieństwa”.

Jak donosi prasa poznańska, p. Boening nie ma zamiaru siłą sprowadzać księcia Radziwiłła do Polski. Przypuszcza bowiem, że wróci sam, gdy mu się wyczerpią fundusze, a komisja dewizowa prawdopodobnie nie zezwoli na wysłanie do Nicei nowych pieniędzy. Nowy kurator zamierza w najbliższych dniach napisać do księcia obszerny list i dopiero wówczas dowie się, co on myśli o jego wyborze, ponie

waż dotychczas książe nie odezwał się i wybór przyjął milczeniem. Z relacji prasy poznańskiej wynika, że nowy kurator pragnąłby, aby książe Michał zrozumiał, że nie zamierza utrudniać mu życia, a tylko wykonać to, co do niego należy.



GDY SZANSE ZNACZNIE WZROSŁY, ktoś się będzie opierał pokusie zdobycia jednej z licznych wygranych. Nie zwlekając, nabądźcie los 1 klasy 41 Loterii w szczęśliwej kolekturze

A. WOLAŃSKA
Centrala, Warszawa, Nowy Świat 19, oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Ciągnięcie rozpoczyna się 17 lutego. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 7192.

POPULARNY SUPER ELEKTRIT Presto

7 obwodów, regulacja wstęgi, koncertowy głośnik dynamiczny

IDEALNY I DOSTĘPNY DLA WSZYSTKICH!

ZNAWCA PALI TYLKO W PATENTOWANYCH GILZACH p.n.
DWUWATKI lub PREPAROWATKI
FABRYKI GILZ „SOKÓŁ“ W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk w Warszawie

Napoleon Sądek Karnawałowe szaleństwa

— 42 lata, to bardzo niebezpieczny wiek dla kobiety — opowiadał pan Pilc. — Moja żona przez 20 lat siedziała cicho w domu, prowadziła gospodarstwo i cerowała moje skarpetki. I nagle w czterdziestym drugim roku życia coś jej się stało. Zbuntowała się.

Zaczęło się od tego, że pewnego dnia powiedziałam żonie, że mam dziurę w skarpetce i że trzeba zacerować. I moja żona wybuchła: — Sam sobie ceruj skarpet-

Potem te same dwa kroki robiliśmy prędzej i to się nazywało fox-trott! Potem były jeszcze inne nazwy, ale zawsze ja nusiłem żonę obejmować i z nią robić kroki. Dwa do przodu, dwa do tyłu.

— Niel... Mnie jest niedobrze. I pali mnie w gardle.
— Więc co robić? Tu jest coś nie w porządku.

I myśmy się znów zaczęli rozglądać, jak się inni bawią. O trzy stoliki dalej siedział również bardzo wesołe towarzystwo. Jakaś podchmielona pani śpiewała na cały głos i wszyscy się śmiali.

— Widzisz! — trąciła mnie żona. — Ona śpiewa i dlatego im tak wesoło. Śpiewajmy też! I moja żona zaczęła piszczeć. Mnie się zrobiło tak smutno, że o mało co się nie rozplakałem. A żona popiszczała, popiszczała i przestała. Wcale jej nie było wesołej.

Po tym jakaś pijana tancerka wzięła na stół i zaczęła tańczyć. To moja żona też postanowiła spróbować. Może to coś pomoże? Może to jest zabawa?

Ona wzięła na stół, zaczęła tańczyć, i spadła, i potłukła się. Odwiozłem ją do domu i cały tydzień leżała w łóżku.

Od tego dnia już mam znowu spokój w domu. Moja żona już nie chce się bawić. Siedzi cichutko, jak myszka, i ceruje skarpetki.

W REUMATYZMIE artretyzmie i nerwobólach
stosuje się 2-3 tabletek Togonal 3 lub 4 razy dziennie. Logal jest dobrym środkiem przeciwbólowym

Togonal

ki! Ja mam tego dość! Całe moje życie to kuchnia i skarpetki! Co ja mam z życia?

Ten wybuch mnie przestraszył.
— Co ci się stało?
— Doszłam do rozumu! Też chcę coś użyć w życiu! Jeszcze nie jestem stara! Teraz jest karnawał, ludzie się bawią, szaleją! Ja też chcę szaleć, bawić się, tańczyć! Chcę iść na dancing!

Próbowałem jej łagodnie wyperswadować.

— Po co mamy iść na dancing? Przecież ani ja nie umiem tańczyć, ani ty nie umiesz!

— To nic! Możemy się nauczyć! Od tego są szkoły tańca! I nazajutrz poszedłem z żoną do szkoły tańca.

Patefon grał, a ja musiałem objąć żonę, choć wcale nie miałem chęci na pieszczoty i ho-dziłem z nią dwa kroki w przód i dwa w tył. To się nazywało tango.

— Działo się to samo! Nas pchałi i nam wzięli na odciski, że coś okropnego! Dwa kroki w przód, to jeszcze można było zrobić, ale o dwóch krokach w tył nie było mowy!

Żona się spociła, ja się spociłem, myśmy ledwo żywi wrócili do stolika.

— No i co? — pytam się żony. — Bawisz się? Wesoło ci?

— Jeszcze nie. Tu jest coś nie w porządku. Widocznie my się nie umiemy bawić.

— Więc co robić?
— Patrzymy, jak bawią się inni i robimy to samo! Czy ty widzisz, jak przy sąsiednim stoliku wesoło?

— Bo oni piją.
— Pijmy też!

Ja nie lubię pić i nie umiem pić. Ale czego się nie robi dla żony? Kazałem podać wódkę i zaczęliśmy pić.

Po paru kieliszkach pytam się żony:

— No i co? Jak się bawisz? Wesoło ci?

Nadaje nieporównaną świeżość i wdzięk, a rzeczywiście pokarmem dla cery jest krem.

SEKRET PIĘKNOŚCI ANIDA

Na małej wokandzie... Znam pana! czyli: „Jeden złupił, drugi kupił”

(A. E.) Pan Ajzyk Bakszys podszedł do siedzącego przy kawiarnianym stoliku pana Jeremiasza Kaca i rzekł:

— Dzień dobry panu.

— Dzień dobry — odparł pan Kac, przyglądając się uważnie panu Bakszysowi.

— Czy pan mnie nie poznaje? — spytał pan Bakszys, przysuwając sobie krzeselko.

— Nie.

— Ja też pana nie poznaję. Ale mi się zdaje, że myśmy się widzieli w zeszłym roku w Zakopanem.

— Dlaczego się panu tak zda je?

— Bo to pańskie futro coś mi jest znajome.

— Nie. My się nie znamy.

— Doprawdy? A jednak mi się wydaje, że tak.

— To pan jesteś w błędzie. — Jak ja mogę być w błędzie, jeżeli poznaję pańskie futro?

— Widocznie masz pan apteczne złudzenie.

— Niestety — westchnął p.

Bakszys. — To nie jest złudzenie. Czy mogę zafundować panu ciasteczko?

— Bo?

— Bo nie prędko pan zjesz takie dobre rzeczy, jak tu.

— Ale po co mnie pan częstujesz? — wzruszył ramionami p. Kac. — Przecież pan mnie nie znasz!

— Znam. Od zeszłego roku.

— Pan się mylisz!

— Ja poznaję po futrze.

— Przecież ja w zeszłym roku jeszcze nie miałem tego futra!

— Ale ja je miałem!

Sprowadzony policjant zaarrestował pana Kaca i odprowadził go do komisariatu. Na rozprawie stwierdzono, że pan Kac kupił futro okazyjnie od nieznanego jegomościa, który widocznie skradł je panu Bakszysowi w Zakopanem. Sąd skazał więc pana Kaca na tydzień aresztu z zawieszonym. Futro zaś wróciło do prawowitego właściciela.

Tylko Polonia!

Gospodarka miejska m. Piotrkowa w świetle krytyki

Wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej było niemal w całości poświęcone sprawie gazowni, choć poruszono przytym wiele innych zagadnień z gospodarką miejską luźno, lub wcale nie związanych.

Po pierwszej ostrej scysji między przewodniczącym Klubu Narodowego radcą Dobrzańskim, a Prezydum Rady, co do niewłaściwej potraktowania członka Komisji Rewizyjnej radnego Florka, wszedł na mównicę p. Florek i odczytał referat, w którym motywuje swój pogląd na pracę Kom. Rewizyjnej, badającej gospodarkę Zarządu M. w gazowni, oraz odpowiada na zarzuty skierowane pod jego adresem, stwierdza przede wszystkim, że: materiały na których oparł swe orzeczenie okazały się niewystarczające, dalej ustala różne niezgodności w wycyczeniach sum i materiałów (np. 200 kg. koks), oraz stwierdza, że jako członek Kom. Rewizyjnej, nie uważał za konieczne poddać się rozkazom p. viceprez. Uziembły. Przypomina, że i dawniej pewnych działów gazowni nie można było dokładnie sprawdzić w skutek sprzeciwu B. B. przyczym większą wówczas zwracano uwagę na ilość pracowników niż na sprawy zasadniczej wagi. Różnica poglądów jest w tendencjach, a nie partyjna.

Mówca staje przed trybunałem Rady z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Zdejmuje sobie sprawę, że cyfry dziś wyprzedzone, są to raczej cyfry magiczne i cała nadwyżka budżetowa gazowni jest raczej fikcyjna. Inspektor rzeczoznawca na pytanie mówcy odpowiedział, że nie bierze pełnej odpowiedzialności za wynik rewizji w gospodarce gazowni. Na żądanie dokonania ścisłej rewizji po przez szereg remanentów, p. Inspektor odpowiedział, że tego uczynić nie może, gdyż pociągnęło by to zbyt wielkie koszty.

W końcu mówca wskazuje na zbyt wysoką cenę wytworów, a więc, zarówno smoły i koks, a także i gazu. Reasumując powyższe, mówca żąda aby:

- 1) prowadzić nadal rewizję gruntowną przy pomocy ekspertów, 2) na podstawie dostępnych dziś materiałów ustalić remanenty, 3) przyjąć zalecenie uporządkowania rachunkowości.

Radny Szwajkowski prosi radn. Florka co do odpowiedzialności inspektora, stwierdzając, że tenże nie przyjął jej tylko za remanenty.

P. poseł Dratwa na wstępie swego przemówienia, apeluje do wszystkich członków R. M., aby wzorem jego klubu przyjęto zasadę bezstronności i rzeczowości, oraz nie obniżania poziomu dyskusji. Przystępując do omówienia protokołu, p. poseł stwierdza, że p. Florek podając na podstawie takich materiałów, jakie były mu dostępne, miał prawo dojść

do takich wniosków. Najbardziej szerszą jest zawsze rola komisji rewizyjnej. W tym wypadku, przy tak skomplikowanej gospodarce jak nasza, trzeba było włożyć dużo pracy i kilkadziesiąt posiedzeń. Z konieczności wiele spraw musiało być traktowane pobieżnie. Na jednym z posiedzeń Komisji Rewizyjnej p. poseł zgłosił wniosek, aby w celu ułatwienia tego rodzaju prac, Kom. Rewiz. zbierała się co miesiąc po kilka dni — wniosek ten został przyjęty.

W dalszym ciągu p. poseł stwierdza, że gospodarka miejska nie całkiem jeszcze dobrze funkcjonuje. Miljonowy blisko budżet m. Piotrkowa (900 tys. zł.) jest ciągle konsumcyjny. Zbyt wiele idzie na wydział administracyjny (200 tys. zł.) — psuje strukturę gospodarczą. Statut organizacyjny ciągle jeszcze nie jest ukończony. Mówca przypomina miasta Polski Zach., gdzie struktura Zarządów jest jasna i przejrzysta dla każdego i niema próżnych wycekiwań. Choć budżet m. ciągle się przekracza, to jednak sumy na oświatę są ciągle zbyt małe (170 tys.) i jak w ubiegłym roku niedociągnięte w wykonaniu. Sprawa szpitalnictwa przedstawia się ciągle jeszcze opłakanie bo 80 łóżek w Szpitalu Ubezpieczalni ma bardzo małe znaczenie.

Zadłużenie miasta ciągle jeszcze przewyższa znacznie jego majątek. Miasto pod bilansem nie przeciągnie kapitałów, ani przemysłu. Co do gazowni, to uwaga kierownictwu należała się.

Z tym wszystkim mówca uważa, że przyjęcie sprawozdania jest pożyteczne i celowe — by nie gmatwać pracy. Z tym klub jego będzie głosował za przyjęciem sprawozdania Kom. Rewizyjnej z poprawką insp. Dębowskiego.

Po przerwie zabrał głos p. prez. Fiszer wskazując na konieczność bezstronności komisji Rew. Co do oszczędności w wydatkach na oświatę p. Prezydent wyjaśnia, że oszczędności te są przypadkowe, jak np. cofnięcie dodatków mieszk. nauczycielkom zamężnym i t. Dalej p. prez. odpiera szereg zarzutów np. co do zamkniętych ofert, dostaw i t. d. Co do zarzutów p. Florka — że na Tur i na żydowską bibliotekę dano po 100 złotych p. prez. zastrzega się przeciw kwestionowaniu celowości w wyd. na oświatę. Po za tym pewne sprawy ośw. nie mogą być jeszcze ujawnione. Wreszcie w pracy p. Florka widzi tendencyjność. Z przemówieniem posła Dratwy zgadza się za wyjątkiem zdań dotyczących się wiceprezydenta Uziembły. Zalecenia insp. co do gazowni będą realizowane.

Radny Wójciak stara się zbagatelizować i uogólnić błędy i niedomagania, potępia pp. Florka i Dobrzańskiego za złą wolę, przyznaje słuszność posłowi Dratwie.

Radny Piotrowski udowodnia cyframi, że Zarząd m. przepłaca krycie dachów. Staje w obronie twierdzeń p. Florka. Analizuje ceny gazowni i jakoś smoły z punktu widzenia konsumenta. Stawia pod znakiem zapytania kontrolę w gazowni, gdzie nikt z kierownictwa obecnie nie mieszka. Stwierdza na podstawie różnic między raportami, a buchalterją (6000 zł. — 6500 zł.), gospodarkę dowolną „na słowo honoru”, a także marnotrawstwo i przerwy w prowadzeniu ksiąg. Nie zgadza się z wywodami posła Dratwy i jest przeciw przyjęciu sprawozdań Komisji Rew. W końcu wyraża nadzieję, że zapowiedziana wyższa kontrola o ile dotrze i do piotrkowa zaradzi wreszcie złemu.

Radny Kimelman staje w obronie kierownictwa Gazowni twierdząc, że tak specyficzna produkcja nie da się ująć ściśle w księgowość. Radnym Klubu Narod. zarzuka zbieranie kapitału partyjnego. Obrzuca się na pana Florka za poruszenie prezeń sprawy dostaw firm żydowskich przypominając, że w Polsce nie ma jeszcze paragrafu „aryjskiego” spełnia przy tym kilka zabawnych potknięć językowych, co wywołuje ogólną weselość.

Wreszcie zabrał głos przewodniczący Klubu Nar. radny Dobrzański. Na wstępie rozprawia się z zarzutem, że klub jego nie współpracuje z Radą M. Nie jest to prawdą, są sprawy co do których nie ma różnic między Klubem Narodowym, a resztą Rady. Np. na odcinku oświaty nie zgadza się z posłem Dratwą, jakoby w tym kierunku R. M. dawała za mało. Budżet oświatowy został wykonany w 97 proc., co mówca z radością stwierdza. Co do prac w Radzie M. Klub Narodowy nie idzie śladem radnych Socjalist. w Tarnowie, którzy ustąpili znalazłszy się w mniejszości. Co do słów r Kimelmana, to mówca przypomina paragraf ustawy o wyborach co do ciał samorządowych, gdzie powiedziane jest, że kandydaci winni znać język polski w słowie i piśmie. Tu Kimelman usiłuje przerwać.

W dalszym ciągu p. Dobrzański przechodzi do spraw Opieki Społecznej i przypomina, że do 116 tys. zł. asygn. przez Piotrków dodać należy 980 tys. z Funduszu Pracy. Budżety winny być rozbudowywane. Wszędzie jednak rachunek winien być ścisły co do grosza, inaczej — bałagan. Co do gazowni — koniecznym jest zbudowanie komór i uporządkowanie remanentów. Dużym błędem było niezapisywanie całej sprzedaży. Należy koniecznie wykonać zlecenie co do magazynowania koks, i zamknięcia smoły. Zarządzenia te zawdzięcza się p. Florkowi. Należało od razu wezwać eksperta. Wniosek na przyszłość — by kom. rew. zawsze miała ekspertów. Mówca protestuje przeciw asygnowaniu 100 zło-

tych na żydowską szkołę rzem., z funduszu reprezentacyjnego. Przede wszystkim należy dbać o oświatę wśród biednego ludu polskiego, gdzie dość jest pracy oraz materialnych potrzeb. Niewłaściwym jest również przetwarzanie funduszu reprezentacyjnego na fundusz zapomogowy.

Dalej — miasto tak zadłużone jak Piotrków winno tak nastawić gospodarkę swoją, by dawała ona zyski, którymi można by spłacać długi, a niezapraszczać pieniędzy tylko na procenty. Piotrków pochłoniął już dwie pożyczki 818 tys. i 115 tys. Co będzie, gdy pożyczki takie skończą się — gdy skończy się to podpieranie miasta? Na taką chwilę Zarząd

M. nie jest wcale przygotowany. Co by było, gdyby inne miasta zaczęły żyć na sposób Piotrkowa? W końcu mówca stwierdza, że jego stronnictwo za uczciwe dążenia do unadomowienia handlu i przemysłu, co koniecznym jest do poprawy bytu szerokich mas ludu polskiego, jest przedmiotem pełnych złośliwości uwagi strony rodaków. A wszak przynależność do społeczeństwa zobowiązuje... W tym stanie rzeczy klub jego będzie głosował przeciw przyjęciu sprawozdań Kom. Rew.

Vice-prez. Uziembło protestuje niektóre zarzuty, a szczególnie zarzut sferoryzowania członka Komisji Rew.

Po zakończeniu dyskusji Prez. zarządził głosowanie. Sprawozdanie Kom. Rewizyjnej uchwalono zwykłą większością głosów. O godz. 12 w nocy radni rozeszli się do domów.



Zimowe urlopy w Starostwie Piotrkowskim

P. Starosta Powiatowy Ignacy Strzemiński udaje się z dniem 1 lutego br. na krótki urlop wypoczynkowy.

Kierownik referatu bezpieczeństwa przy Starostwie Piotrkowskim p. Tadeusz Widner jeździ z dniem 31 bm. na tygodniowy urlop.

Zastępstwo p. Starosty na czas nieobecności pełnić będzie wice-starosta p. Tarnawski.

Nowy notariusz w Bełchatowie

W najbliższych dniach z rozporządzenia Ministra Sprawie glijpści obejmuje osieroconostanowisko notariusza w Bełchatowie w powiecie piotrkowskim, po przedwczesnym zgonie śp. reagenta Franchajowicza, do tychczasowy sędzia Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. Lucjan Zychliński, długoletni prezes Zw. Ochołników A. P., był uczestnik walk o niepodległość w Legionach Polskich.

NOWA LOTERIA ułatwia szczęśliwą wygraną **Kup los do I Klasy** 41 Loterii klasowej a możesz zostać posiadaczem fortuny

Najszczęśliwsza kolektura **Jadwigi Górskiej** w Piotrkowie Trybunalskim Aleja 3-go Maja № 34.

Dancing W dniu 5 lutego 1838 od godz. 20-iej w cukierni „Kra-kowianka” odbędzie się **„Dancing Bridge”** Wstęp 49 gr. Całkowity dochód przeznaczony na szkolnictwo Polskie Zagranicą.



Jedyna Chrześcijańska Manufaktura **Jan Łanik** Piotrków, ul. Sieradzka 4. poleca: pierwszorządne materiały na ubrania, kostiumy, mundury, mundurki uczniowskie, płaszcze i palta z fabryk chrześcijańskich — Ceny ścisłe fabryczne.

Dziś najpiękniejsza kreacja **GRETY GARBO** Nieśmiertelne dzieje wielkiej miłości p. t. **DAMA KAMELIOWA** w rolach głów. **GRETA GARBO** i **ROBERT TAYLOR** Nad program najnowsze aktualności Początek o g. 5 pp. w niedziele i święta o godz. 3 po poł. Popołudniówka o godz. 1. **SIÓDME NIEBO**

Kino Teatr **„AS”** w Piotrkowie pl. Niepodległości Nr. 2

MONUMENTALNY FILM POLSKI Epopea miłości, bohaterstwa i poświęcenia! Bohaterski epos historyczny walk o Niepodległość **Kościuszko pod Racławicami** Popołudniówka od godz. 1 **Tarzan i Zielona Bogini** Początek o godz. 5 pp. w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Kino Teatr **ROMA** (Dawn. Nowości) w Piotrkowie Al. 3 Maja 11.

Dziś nieśmiertelny polski film w/g powieści Hertza osnuty na tle dziejów szkoły w Piotrkowie **MŁODY LAS** Cybulski, Bogda, Brodzisz, Zacharewicz, Samborski, Znicz Początek o godz. 5 pp. w niedziele i święta o godz. 3 po poł. Na seansach popołud. **KRÓLOWA PRZEDMIESCIA**